

Jakub Bornio

Odstraszanie nuklearne na wschodniej flance NATO

Państwa Sojuszu Północnoatlantyckiego od 2014 r. skupiają swoje wysiłki na zabezpieczeniu tzw. wschodniej flanki. Dotychczas działania te były pozbawione elementów odstraszania nuklearnego. Brak możliwości efektywnego politycznego oddziaływania na NATO sprawia jednak, że Rosja coraz częściej posługuje się „szantażem atomowym”. Wobec tych uwarunkowań coraz bardziej zasadna wydaje się debata o konieczności objęcia państw wschodniej flanki inicjatywami z zakresu odstraszania nuklearnego.

Kontekst strategiczny. Od 2014 r. Sojusz Północnoatlantycki pogłębia militaryzację wschodniej flanki, zarówno w oparciu o działania kolektywne, jak i indywidualne. Strategia ta ma charakter adaptacyjny i ewolucyjny i przechodziła kolejno fazy reasekuracji, odstraszania oraz odstraszania i obrony. Dotychczasowe wysiłki NATO na wschodniej flance były skupione na odstraszaniu w wymiarze konwencjonalnym. Jest to strategia dalece odmienna od działań Sojuszu z okresu zimnej wojny, kiedy zdolności nuklearne stanowiły nieodzowny element działań przeciw Związkowi Radzieckiemu, a broń jądrowa była rozlokowana w obszarze „przyfrontowym”, na terytorium Republiki Federalnej Niemiec, już od 1958 r. Wysiłki w zakresie odstraszania nuklearnego były oparte głównie na zdolnościach Stanów Zjednoczonych, które od połowy lat 50., za prezydentury Dwighta Eisenhowera, sukcesywnie rozlokowały w Europie Zachodniej swoją broń jądrową. Ponieważ zagrożenie uderzeniem nuklearnym ze strony ZSRR miało również charakter oddziaływania politycznego i psychologicznego, NATO w trakcie zimnej wojny, poza równoważeniem zdolności *stricte* wojskowych, podejmowało doktrynalne działania z zakresu neutralizowania tego zagrożenia. Strategia ta była prowadzona od początku istnienia Sojuszu. W pierwszej koncepcji Strategicznej NATO, zatwierdzonej już w grudniu 1949 r., a więc niespełna cztery miesiące po pierwszej radzieckiej próbie eksplozji atomowej, za jedno z podstawowych zadań uznano „zapewnienie zdolności do szybkiego przeprowadzania bombardowań strategicznych przy użyciu wszelkich możliwych środków i wszystkich rodzajów broni bez wyjątku”. W późniejszych dekadach NATO przyjmowało kolejne doktryny nuklearne, adaptując się do zmiennych uwarunkowań bezpieczeństwa¹. Wraz z upadkiem dwubiegunowego porządku świata NATO podjęło – w ramach Nowej Koncepcji Strategicznej 1991 – decyzję o utrzymaniu ograniczonych zdolności nuklearnych w Europie, jednak nie w myśl klasycznie rozumianego odstraszania, ale „celem ochrony pokoju i zapobiegania wojnie lub jakimkolwiek rodzajowi przymusu”.

Po 2014 r. – cezurę stanowi wybuch wojny rosyjsko-ukraińskiej – debata dotycząca konieczności uwzględnienia zdolności nuklearnych w koncepcji odstraszania na wschodniej flance była raczej okazjonalna i toczyła się w gronie analitycznym i eksperckim, a nie politycznym². Czynnikiem zmieniającym optykę na poziomie Sojuszu stała się pełnoskalowa inwazja Rosji na Ukrainę z lutego 2022 r. W odpowiedzi na to wydarzenie, na szczycie w Madrycie w czerwcu 2022 r. NATO zatwierdziło nową koncepcję Strategiczną, na której oparto politykę odstraszania nuklearnego NATO. W swojej jawnej części jej zapisy nie stanowiły przełomu (podobne założenia znajdowały się np. w zapisach komunikatu ze szczytu w Warszawie³), ale należy je uznać za cezurę otwierającą debatę na temat zdolności nuklearnych NATO i „nuklearnej adaptacji” Sojuszu. Już w komunikacie ze szczytu NATO w Wilnie w 2023 r. przymiotnik „nuklearny” pojawił się aż 62 razy, tj. najczęściej ze wszystkich deklaracji

¹ *Doktryna zmasowanego odwetu, Doktryna elastycznego reagowania, czy Wzajemne zagwarantowane zniszczenie.*

² Zob. np. artykuł: <https://www.csis.org/analysis/natos-nuclear-policy-part-revitalized-deterrence-strategy>.

³ Np. zapis o uwzględnieniu zdolności nuklearnych w zasobach realizowania misji obrony i odstraszania czy kluczowym znaczeniu zdolności nuklearnych USA dla obrony Sojuszu.

i komunikatów od szczytu NATO w Newport w 2014 r. i ponad dwukrotnie częściej niż w Koncepcji Strategicznej 2022.

Przy założeniu, że zdolności nuklearne są raczej bronią polityczną i psychologiczną, zabiegi komunikacyjne są niezwykle istotne⁴. Sposób kierowania debaty oraz tworzenia narracji i komunikacji strategicznej przekłada się na zdolność do skutecznego przekonywania własnych społeczeństw o zdolnościach odstraszenia nuklearnego oraz o nieskuteczności działań przeciwnika w tym zakresie. Zdolności te przekładają się następnie na utrzymywanie poparcia wobec polityki konfrontacji z Rosją i są elementem budowania odporności na działania psychologiczne adwersarza.

Rosyjska doktryna nuklearna. Rosja prowadziła „szantaż atomowy” względem państw NATO jeszcze przed aneksją Krymu. W 2009 r., w ramach manewrów Zapad 2009, ćwiczyła atak jądrowy na Warszawę, a w późniejszym okresie groziła stałym rozlokowaniem w Obwodzie Królewieckim systemów rakietowych Iskander, zdolnych do przenoszenia ładunków nuklearnych. Współcześnie rosyjska doktryna nuklearna opiera się na dekrete prezydenta o „Podstawowych zasadach państwowej polityki Federacji Rosyjskiej w zakresie odstraszenia jądrowego”⁵. Jego głównym założeniem jest stwierdzenie o defensywnym charakterze broni nuklearnej, chociaż scenariusz jej użycia nie musi być spowodowany wyłącznie atakiem nuklearnym ze strony adwersarza. Doktryna definiuje kilka przypadków upoważniających Rosję do wykonania ataku jądrowego. Są to m.in. ataki na rządową i wojskową infrastrukturę krytyczną, które załamią możliwości działań odwetowych jądrowych sił Rosji, czy agresja przy użyciu środków konwencjonalnych, zagrażająca istnieniu państwa. Zapisy te rodzą niejednoznaczności interpretacyjne, co pogłębia psychologiczny efekt oddziaływania innego założenia przypisywanego rosyjskiej doktrynie nuklearnej, tj. „eskalacji celem deeskalacji” i ograniczonego użycia broni jądrowej. W takim ujęciu „ograniczone” uderzenie nuklearne⁶ ma wywołać u adwersarza strach przed wejściem na kolejny stopień drabiny eskalacyjnej i doprowadzić do zaniechania dalszych działań zbrojnych (np. wsparcia wojskowego dla Ukrainy). Założenia te oddziałują na społeczeństwa i elity polityczne w państwach Europy, a głównym zadaniem po stronie NATO pozostaje zneutralizowanie tego efektu psychologicznego przy użyciu środków wojskowych i politycznych (doktrynalnych).

Program *nuclear sharing*. W obliczu *de facto* braku możliwości proliferacji broni nuklearnej jedynym sposobem na zapewnienie państwom wschodniej flanki tzw. „parasola nuklearnego” jest objęcie ich zdolnościami sojusznicznych państw nuklearnych na zasadzie unilateralnego zaangażowania (np. przeloty bombowców) lub poprzez działanie kolektywne, np. program *nuclear sharing*. W NATO trzy państwa, tj. Francja, Zjednoczone Królestwo i Stany Zjednoczone, dysponują takimi zdolnościami, jednak ciężar kolektywnego „odstraszenia nuklearnego” spoczywa głównie na ostatnim z nich. Wynika to przede wszystkim ze zdolności, ale jest także usankcjonowane zarówno w tradycji działań Sojuszu, jak i na poziomie doktrynalnym⁷.

Programem włączającym nienuklearne państwa NATO w praktyczne działania z zakresu odstraszenia nuklearnego, a przez to dającym im określone korzyści, ale także nakładającym obowiązki i odpowiedzialność, jest *nuclear sharing*. Dotychczas korzystają z niego Belgia, Niderlandy, Niemcy, Włochy i Turcja. Oznacza to, że na terenie tych państw rozlokowane są bomby atomowe B-61, należące do Sił Zbrojnych USA i będące pod ich

⁴ W rzeczywistości chodzi bowiem nie o użycie broni nuklearnej, ale o przekonanie przeciwnika o woli do jej użycia, a przez to minimalizowanie eskalacji.

⁵ Zob. <http://static.kremlin.ru/media/events/files/ru/IluTKhAiabLzOBjIfBSvu4q3bc17AXd7.pdf>.

⁶ O relatywnie niskiej sile rażenia.

⁷ Wspomina o tym m.in. Koncepcja Strategiczna 2022. Nie należy jednak kategorycznie wykluczać potencjalnego zaangażowania Francji, która podkreśla swoje ambicje regionalne, oraz Zjednoczonego Królestwa, które jest silnie zaangażowane w regionie w kontekście wojny na Ukrainie. Gotowość i zdolności Francji w tym zakresie są jednak minimalizowane przez brak uczestnictwa tego państwa w pracach Grupy Planowania Nuklearnego. *De facto* oznacza to wyjęcie arsenału francuskiego poza ramy NATO. Na wiarygodność sojuszniczą Francji wpływ mają również doświadczenia historyczne i specyficzne traktowanie zdolności i doktryn nuklearnych NATO za czasów rządów Charles’a de Gaulle’a w latach 60. XX w.

kontrolą. Z kolei lotnictwo państw partycypujących w programie może je przenosić i z nich korzystać przy użyciu będących w ich posiadaniu certyfikowanych samolotów podwójnego przeznaczenia (*dual-capable aircraft*, DCA)⁸.

Do tej pory państwa wschodniej flanki nie partycypowały w programie, jednak coraz bardziej asertywna polityka Rosji i posługiwanie się szantażem atomowym sprawiają, że deficyt „parasola nuklearnego” na wschodniej flance staje się coraz bardziej odczuwalny. Polska jako państwo o obiektywnie największym potencjale w regionie sygnalizowała chęć, by „aktywnie uczestniczyć w kształtowaniu polityki odstraszania nuklearnego Sojuszu Północnoatlantyckiego” już w Strategii Bezpieczeństwa Narodowego (SBN) z 2020 r. Publikacja SBN zbiegła się w czasie z debatą toczącą się w Bundestagu, dotyczącą potencjalnego wycofania się Niemiec z programu *nuclear sharing*, która wywołała krytyczne i zapewne mające na celu sondowanie opinii komentarze ze strony ambasadorów USA w Niemczech⁹ i w Polsce¹⁰. Był to jeden z pierwszych momentów, gdy debata o włączeniu państw Europy Środkowo-Wschodniej do programu została podjęta na poziomie politycznym. W sposób jednoznaczny wola rządu Polski do uczestnictwa w programie została jednak zasygnalizowana dopiero w połowie 2023 r.¹¹ Podobne sygnały nie były tak dobitnie artykułowane przez przedstawicieli innych państw regionu. W przypadku podjęcia decyzji o przeniesieniu zdolności nuklearnych na obszar wschodniej flanki, rozwiązaniem optymalnym, w kontekście rozciągnięcia odpowiedzialności, byłoby włączenie w program więcej niż jednego państwa regionu.

Innym sposobem na wysłanie komunikatu z zakresu odstraszania nuklearnego w kierunku Rosji mogłoby być zorganizowanie w przestrzeni powietrznej państw wschodniej flanki NATO ćwiczeń z użyciem arsenału nuklearnego. NATO corocznie podnosi swoje zdolności w ramach ćwiczeń „Steadfast Noon”, jednak do tej pory były one prowadzone nad obszarem Morza Śródziemnego¹².

Zdolności państw wschodniej flanki NATO. Podstawową zdolnością, jaką muszą mieć państwa uczestniczące w programie *nuclear sharing*, jest posiadanie samolotów podwójnego przeznaczenia¹³. Zakupy zbrojeniowe dokonywane w ostatnich latach przez państwa regionu znacząco te zdolności podnoszą, zwłaszcza jeśli chodzi o Polskę i Republikę Czeską, które niebawem staną się użytkownikami myśliwców piątej generacji F-35 ([Komentarze IEŚ, nr 1066](#)). W marcu 2024 r. myśliwce bojowe F-35 zostały certyfikowane i oficjalnie uznane za zdolne do bojowego użycia bomb B-61. Państwa uczestniczące w *nuclear sharing* powinny też posiadać zdolności konwencjonalne, pozwalające np. na zabezpieczenie baz składowania czy eskortowanie samolotów z podwieszonymi ładunkami jądrowymi.

Wnioski. Prowadzona od 2014 r. strategia zabezpieczania wschodniej flanki NATO nie zawierała w sobie elementu odstraszania nuklearnego. Wybuch pełnoskalowej wojny na Ukrainie, silne zaangażowanie się państw Zachodu po stronie Ukrainy i niska skuteczność oddziaływania na nie Rosji doprowadziły do zintensyfikowania przez Rosję wysiłków z zakresu odstraszania nuklearnego. Podstawowym zadaniem dla państw NATO pozostaje zneutralizowanie założeń rosyjskiej doktryny jądrowej. Należy przy tym pamiętać, że odstraszanie nuklearne jest „grą” na kilku poziomach, w tym na poziomie zdolności wojskowych, na poziomie komunikacyjnym i narracyjnym, politycznym oraz psychologicznym i kognitywnym. Skuteczne zneutralizowanie strategii odstraszania Rosji powinno uwzględniać je wszystkie. Nie musi ono jednak wcale oznaczać włączenia państw wschodniej flanki do programu *nuclear sharing*. Warto zauważyć, że potencjalne użycie przez Rosję broni jądrowej jest mocno determinowane uwarunkowaniami strukturalnymi. Kontrolowane uderzenie atomowe, nawet na

⁸ Użycie musi być jednak poprzedzone decyzją Grupy Planowania Nuklearnego i mieć autoryzację prezydenta USA i premiera Zjednoczonego Królestwa.

⁹ Zob. <https://de.usembassy.gov/a-credible-nuclear-deterrent-remains-needed/>.

¹⁰ Zob. <https://twitter.com/USAmbPoland/status/1261322198008111104>.

¹¹ Zob. <https://www.iiss.org/en/publications/strategic-comments/2023/polands-bid-to-participate-in-nato-nuclear-sharing/>.

¹² Warto wskazać, że sytuacja pozostaje niejednoznaczna. Jeżeli bowiem państwa NATO zakładają, że rosyjski szantaż atomowy nie ma pokrycia w rzeczywistości i jest jedynie pozorowaniem zagrożenia, to zwiększenie zdolności nuklearnych na wschodniej flance będzie *de facto* przyznaniem, że to zagrożenie rzeczywiście istnieje, a pozorowanie jest skuteczne.

¹³ Dotychczas w państwach uczestniczących w *nuclear sharing* były to F-16, F-15E, Panavia 200.

Ukrainę, może doprowadzić w środowisku międzynarodowym do przekonania, że jedynym sposobem na zapewnienie bezpieczeństwa narodowego jest posiadanie arsenału nuklearnego, i w konsekwencji doprowadzić do proliferacji tego typu broni. Scenariusz ten nie jest w obecnych warunkach pożądany przez żadne mocarstwo atomowe.